



PRENUMERATA:

Z odnośniami do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Tylko po teście 75 fen.
za wiersz petitiów:

Redakcja i Administra-
cja: Plac Małachowski-
go 4 (Pałac Kronen-
berga).

Redakcja otwarta od 9
do 1 i od 5-6 p. p.

Redaktor przyjmuje od
11-12 w poł.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 18 marca 1918 r.

Świat się demokratyzuje i nasze społeczeństwo podlega procesowi temu oczywiście — w życie publiczne wchodzi co raz to nowe warstwy, biorąc udział we wszystkim, co stanowi dążność lub interes powszechny. O tem, aby w narodzie przewodziła dziś jakaś kasta uprzywilejowanych, niema już mowy. Do czynu, do sądu, do decyzji poniekąd o sprawach ogólnych meldują się co raz liczniej grupy całe i poszczególni ludzie, którzy nie z soli, ani z roli, ani z jakiegoś dziedzictwa czerpią swój tytuł do udziału w ogólnonarodowych zabięciach ale ze świadomości polityczno-społecznej, rozlewającej się w naszych czasach szeroko. Zjawisko to zarówno naturalne, jak radosne... Sprawie naszej przybывают w ten sposób całe zastępy obrońców, pracowników, działaczy. Wóz jutra naszego pchać napród tysiące rąk, tysiące dusz, tysiące mózgów — rosące z każdą chwilą. Obraz to wzbudzający otuche, imponujący, wielki, piękny... A jednak na obrazie tym dostrzegamy i plamy. Te nowe elementy te świeże indywidualności, imające się zadań odpowiedzialnych, trudnych, nie zawsze wnoszą w rozwiązywanie ich rzeczywiście twórczą potęgę, zwiększającą stokrotnie zasób sił całego narodu. Często, zánadto często wlewają w życie nasze raczej gorączkę i niepokój, żar płonących pragnieniem samym serce, niekiedy serce przejętych głównie gniewem. I wówczas stają się czynnikami wulkanicznymi. Niosą burzę, nie słusne plany przebudowy. Sięją zamęt — nie prostują drogi wiodącej ku przyszłości.

Z tym efektem przypływu nowych elementów do życia publicznego też liczyć się należy. Nie powinien on nas ani na jedną chwilę jednak czynić zwolennikami reakcyjnych metod i sposobów wtłaczania stosunków politycznych w formy, w których zmięścić się już one nie mogą. Napród musimy iść, nie wstecz. — I wszelkie próby zawrócenia ku przeszłości byłyby oczywiście bezplodne. Nowe warstwy społeczne i wychodzące z nich ludzie będą mieli z dniem każdym więcej do powiedzenia w kwestjach nawet jaknajbardziej doniosłych. Więc o to tylko idzie, by przypływające z tej strony tak obfite siły ujmować od początku w obmyślane łożysko, czyniąc je mądrze i roztropnie nowym motorem pracy, nie destrukcji. I tu właśnie wytwarza się konieczność czujności jaknajwiększej i planowego, konsekwentnego działania. Przybывających do grona dawnych nowych inicjatorów i działaczy zespalać trzeba ze społeczeństwem z całą umiejętnością i rozwagą. Trza im odrazu do przybytków zdrowej i jasnej myśli, nie błąkając się i nie przeciskając się po kątach, gdzie czyha na nich zły podszept i przewrotna teoria. Trzeba odebrać tych nadchodzących tłumnie — niesumiennym pośredni-

kom, naszeptowaczom i nauczycielom, deprawującym ich od samego początku. Trzeba wyjąć na spotkanie tak pożądanym, tak zdawna upragnionym współtowarzyszów pracy dla ogólnego dobra i wybijanie się ich z młoków, panujących jeszcze wśród mas — ułatwić. I zrobić dla nich miejsce, które im się słuszenie należy przy ogólnonarodowym i państwowym warsztacie. By wiedzieli, iż tam się na nich czeka.

Dotychczas stosunek ten nie ukształtował się niestety. I oto dzięki temu nowi ludzie z pośród gromady, upominającej się o swoje prawa do czynu, wchodzi w życie publiczne pod hasłem walki często, nie wierząc w możliwość zgodnego z innymi współdziałania. Tak nastroją ich wpływy, oddziaływające najbardziej bezpośrednio. Tym wpływom przeciwstawić należy inne — lepsze, uczciwsze, z celami narodu najwzajemnie zgodne. I uczynić wszystko, co w mocy jest powstającego na podstawach nowoczesnych już państwa, by nie zmniejszając przypływu chcących z pełni praw obywatelskich korzystać — nadać przypływowi temu jednakże nieco odmienny charakter, pamiętając, iż mądra demokratyzacja nie jest właściwie njezem innym, jak możliwością moralnego i umysłowego arystokratyzowania się jaknajwiększej i wciąż zwiększającej się mnogości dusz.

Wyroki dziejów.

W swoim wielkiem i niezapomnianem nigdy dziele „Wskrzeszenie”, które pozostało wiekuskim, choć tak smutnym pomnikiem epoki, Lwów Tołstoj wystawia fatalne świadectwo ministrom i dygnitarzom rosyjskim, upatrującym potęgę państwa w bezwzględnie przestrzeganiu samobytnej formuły, składającej się z trzech ogniw: samowładztwa, prawosławia i narodowości. Wierzyli oni lub udawali wiarę, że ewolucja historyczno-społeczna, która jest treścią wszystkich żywotnych narodów, podążających w przyszłość, nie odnosi się wcale do Rosji, wyjętej tym sposobem niejako z pod ogólnych praw, rządzących światem i rozwojem narodów.

Widzimy dziś w całej rozciągłości i we wszystkich konsekwencjach skutki biurokratycznej ślepoty i kastowego egoizmu, zamiłowania w okrucieństwie, odziedziczonym po chanach tatarskich, skutki zastoju umysłowego i upadku obyczajowego. Prawa światem rządzące nie czynią dla nikogo wyjątku. Wbrew wszelkim przestrogom i naukom, polityka biurokratycznego samoderżawia popychała Rosję do strasnej przepaści, gdzie w naszych oto oczach pograżała się cała budowa Piotra Wielkiego, bez widoków ocalenia, gdzie duchy potępieńców, jak w piekle Dantego, daremnie wołają ratunku. Stare zbrodnie władców, okrucieństwa satrapów, ślepoty i sprzedajności cynowników, cheiwość popów, megalomania pogrążona w obłądzenie, że Rosja jest „trzecim Rzymem”, powołanym do panowania nad światem i Europą, do przewodniczenia mu, nienawiść wolności, nienawiść każdej niezależności moralnej i umysłowej, cała koczownicza rozbieżność natury i rasy rosyjskiej, nie ujętej w karmy tradycji i logiki, cała samowola zesputego powodem barbarzyńcy, przed

którym spodłone państwa i ludy tyle razy w pokorze zginały kolana; błagając o łaskę, pomoc i protekcję — wszystko to razem podało sobie ręce, ażeby sprowadzić ten wstrząsający i bezprzykładny koniec, pełen ohydy i bóla, mordy i krwi, ażeby Imperjum, zalegające szóstą część kuli ziemskiej, rozpadło się w ciągu kilku miesięcy, gdy odrywają się jeden za drugim członki olbrzymiego potwora, gnijącego na wewnątrz i na zewnątrz.

Daremne były przestrogi i błagania, upominania i groźby. Daremnie taki Borys Czeretyn; umysł światły i pod wielu względami znakomity, wykazywał w długim szeregu dzieł, poświęconych umiejętnościom politycznym i naukom państwowym, że jeżeli Rosja nie przystosuje się do nowoczesnych konieczności bytu państwowego, jeżeli nie oprze się na oświacie i sprawiedliwości, prawie i swobodzie, to bezpowrotnie padnie stawszy się ofiarą despotyzmu i anarchii, wyzdania moralnego i samowoli; daremnie Włodzimierz Solowjew, na pół teolog i na pół mąż stanu, z zrenięcią utkwioną w Boga, jako wiekiuste źródło mądrości i sprawiedliwości, usiłował skierować na swoją ojczyznę tok prądów moralnych, które jedynie, w jego mniemaniu, zdolne są odradzać ludzkosć i narody.

Daremnie! Wbrew przestrogom rozsądku i sumienia, wbrew logice rzeczy i doświadczeniu politycznemu, Rosja brnęła co raz głębiej w występki i nadużyciach, w pijaństwie, gwałcie i zdzierstwie.

I tak na tej drodze doszła Rosja do wojny 1914 r., która była po części dziełem obłąkańców i alkoholików, prowadzących w białej gorączce, państwo przez błędne drogi ku przepaści, po części dziełem starej i obłudnej pychy carów, dążących do panowania nad Europą i nad światem, będącem jakby wykonaniem testamentu Iwana Groźnego i Piotra I, tylko w nieudolnych rękach, po części nareszcie — dziełem intendentów, spekulantów i dostawców, spragnionych ogromnych zysków, tuczających się bezprzykładnymi rabunkami i nadużyciami. Złodziejstwo — zauważmy nawiasowo — było jedną z głównych przyczyn upadku Rosji.

Na tej drodze doszła Rosja do traktatu 3-go marca w Brześciu Litewskim, niewzruszonego jej zdobywcę, poczynione w XVII, XVIII i XIX stuleciu, cofającego ją ku granicom W. Ks. Moskiewskiego.

Rosję pokryły zwałiska; wraz z nią razem i szóstą część kuli ziemskiej, zajmowaną przez dawny carat. Nigdy jeszcze nie zapadł sprawiedliwszy wyrok, nigdy historia nie dała większego zadośćuczynienia obrażanym przez tyle wieków prawom boskim i ludzkim, nigdy Opatrzność nie spuściła bardziej zasłużonej kary na pysznych i próżnych władców, okrutnych i nieczemnych satrapów, cheiwych i głupich ministrów, wyzdanych i miernych urzędników, na tę zgraję, pogrążoną w orgji bezprawia i łupiestwa, rabunku i mordy.

Niestety, ci, co ich złuowali, ani nie zrozumieeli wielkiej sytuacji dziejowej, która ich wyniosła na powierzchnię szalejącego i pniącego się morza, nie wykazali zdolności twórczych, planu w konstrukcji, spokoju w umyśle rzetelności w sumieniu. Stoimy tutaj wobec faktów przyrody, o które, jak o bezdenną próżnię, rozbijają się wszelkie kombinacje, życzenia i przypuszczenia. Umysł rosyjski nie rozwija się, jak francuski, według reguł logiki łacińskiej, nie dąży, jak umysł niemiecki, w niezachwianych nigdy wysileniach, do systematycznego badania pojęć i rzeczy, do szukania istotnego wtku poza pozorami i przypadkowościami; brakuje mu też praktyczności i samodzielności umysłu angielskiego, skąd po-

wywiadowczych. Kurhuseńskie, waldeckeńskie oddziały szturmowe wtargnęły pod Samogneux, bażeńskie pod Beaumont, saskie pod Bézouvaux głęboko do stanowisk nieprzyjacielskich, przeprowadzając stamtąd z górą 200 Francuzów do niewoli, w tej liczbie sztab pewnego bataljonu.

Z innych terenów walk nie nowego.
Pierwszy generał-kwatermistrz

Ludendorff.

O niezależność Białorusi.

Berlin, 18 marca (W. A. T.). Do „Voss. Ztg.” donoszą z Kowna pod datą 17 b. m.: Białoruski komitet narodowy w Mińsku wydał następującą odezwę, przesłaną również kanclerzowi Rzeszy: Białoruski komitet narodowy w Mińsku, jako ponadpartyjny, narodowy organ narodu białoruskiego, dążącego do politycznego, kulturalnego i gospodarczego odrodzenia, pragnie uchronić ojczyznę swoją przed niesprawiedliwym i szkodliwym podziałem. Granice historyczne i etnograficzne Białorusi sięgają na wschód rzeki Smoczy, na północy do linii środkowej Dźwiny, na zachód obejmują większą część gub. Grodzieńskiej i Wileńskiej wraz z miastami Wilnem i Grodnem, Białymostkiem i Brześciem Litewskim, na południu granice zlewają się z granicami gub. Grodzieńskiej i Mińskiej. Protestujemy w sposób najbardziej stanowczy przeciwko dążeniom narodów sąsiednich do traktowania tych terenów, jako kraju bezpańskiego. Odnosząc się przyjaźnie do państwowego zbliżenia z sąsiadami litewskimi i nadbałtyckimi, stanowczo protestujemy przeciwko nieuprawnionym pretensjom litewskim do Wilna i większej części gub. Wileńskiej i Grodzieńskiej. Kwęstje te dadzą się rozstrzygnąć jedynie na zasadzie wspólnego porozumienia.

Bezwarunkowo odrzucamy wszelkie roszczenia Polaków do terytorjów gub. Grodzieńskiej i Wileńskiej, jako nieusprawiedliwione požądania aneksjonistyczne. Uprasamy o pozostawienie południowych granic gub. Grodzieńskiej i Mińskiej, stanowiących od 6 stuleci granicę historyczną i państwową.

Dażymy do samodzielnego życia państwowego i upatrujemy jego urzeczywistnienie jedynie w oparciu się o kulturę zachodnio-europejską i jej przedstawicielkę — potężną Rzeszę niemiecką.

Prosimy o obronę naszych słusznych pretensji i zwołanie naszych przedstawicieli na naradę.

Roman Skirmunt,
Aleksander Zienkiewicz,
Paweł Aleksiuł.

Kwestja wschodnia w komisji głównej parlamentu niemieckiego.

Berlin, 16 marca (W. A. T.). „B. Z. am. M.” donosi: Dziś przed południem odbyło się zebranie komisji głównej parlamentu. Głównym punktem obrad jest polityka zagraniczna i pozostające w związku z nią kwestje wschodnie. Sala posiedzeń przepełniona. Liczba obecnych posłów przekracza liczbę posłów biorących zazwyczaj udział w posiedzeniach plenarnych. Przedstawiciele rządu obecni są również w znacznej liczbie z wicekanclerzem v. Payerem na czele. Urząd spraw zagranicznych reprezentuje podsekretarz stanu v. dem Busche, kanclerza Rzeszy zastępuje szef kancelarii państwowej v. Radowicz.

Ratyfikacja pokoju z Rosją.

Berlin, 18 marca (W. A. T.). Rada związkowa zaakceptowała wczoraj projekt traktatu pokojowego pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z jednej strony, a Rosją z drugiej strony, a także niemiecko-rosyjski traktat dodatkowy do tego traktatu, jak również projekt traktatu pokojowego pomiędzy Niemcami a Finlandją.

Sytuacja na Ukrainie.

Wiedeń, 18 marca (W. A. T.). Z wojennej c. i k. kwatery prasowej donoszą: Podług wiadomości nadechodzących z naszego frontu wschodniego, włością się na Ukrainie, zdala od

wielkich dróg komunikacyjnych, bolszewickie bandy i hordy, które plądrują i niszczą zarówno ludność ukraińską, jak i kolonistów niemieckich.

Holandja a koalicja.

Rotterdam, 17 marca (W. A. T.). „Nieuwe Rotterd. Courant” donosi, że angielskie parowce, znajdujące się w portach holenderskich, otrzymały rozkaz być stale pod parą, tak, aby móż wyruszyć na pierwsze skinienie. Rozkaz ten — mówi dalej „Nieuwe Rotterd. Courant” — dowodzi, że Anglicy obawiają się, iż Holandia na groźbę zabrania okrętów holenderskich odpowie podobnie środkami odwetowymi.

Amsterdam, 17 marca (W. A. T.). Biuro Reutersa mniema, że uzasadnionym jest przypuszczenie, iż Holandia w swej odpowiedzi do państw koalicji wystąpi z propozycją zawarcia umowy na podstawach słusznego modus vivendi z zastrzeżeniem, że statki holenderskie nie będą używane w strefie blokady. Według biura Reutersa, koalicja nie może się pisać na taką umowę.

Haga, 18 marca (W. A. T.). Dziennik haski „Het Vaderland” donosi, że wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie gabinetu ministrów trwało od godziny 1/2 do 8-ej wieczór do 1/2 do 1-ej w nocy. Powzięto postanowienia w sprawie odpowiedzi na ultimatum koalicji, lecz postanowienia te nie będą podane do wiadomości publicznej.

Turcy zajęli Batum.

Frankfurt, 16 marca (W. A. T.). Do „Frankfurter Ztg.” donoszą z Paryża: Według informacji agencji Havasa z Petersburga, potwierdza się wiadomość o zajęciu przez Turków całego okręgu Batum.

Przerwa w rokowaniach z Rumunją.

Bukareszt, 16 marca (W. A. T.). Rumuński pierwszy delegat konferencji pokojowej Argetojanu powrócił z Jass do Bukaresztu, tak jak to było umówione, i zakomunikował delegatom państw centralnych, że gabinet Averescu podał się do dymisji z przyczyn natury wewnętrzno-politycznej, nie mających nic wspólnego ze sprawą pokoju. Nowy gabinet nie został jeszcze utworzony. Ponieważ wskutek takiego obrotu rzeczy pełnomocnictwa dotychczasowych delegatów rumuńskich utraciły swą wartość, wobec tego ustały chwilowo główne rokowania pokojowe. Obrady poszczególnych komisji konferencji pokojowej prowadzone są w dalszym ciągu.

Clemenceau wyjechał do Londynu.

Genewa, 16 marca (W. A. T.). Z Paryża donoszą, że wyjechał stamtąd Clemenceau, udając się na otwartą w tych dniach konferencję koalicji w Londynie.

W sprawie granicy polsko-ukraińskiej.

Berlin, 16 marca (W. A. T.). Biuro Wolfa donosi: W dniu 4-ym marca r. b. podpisany został w Brześciu Litewskim przez pełnomocników zwórprzymierza, wysłanych tam do zakończenia rokowań pokojowych z Rosją z jednej strony i przez delegację ukraińskiej republiki narodowej z drugiej strony, protokół w sprawie granicy polsko-ukraińskiej, zapowie-

dziany już w parlamencie austriackim, a mający brzmienie następujące:

Ponieważ powstały wątpliwości co do sposobu komentowania punktu 2-go artykułu II traktatu pokojowego, zawartego w dniu 9-ym lutego w Brześciu Litewskim pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z jednej strony, a ukraińska republika narodowa z drugiej strony, wobec tego rządy wyżej wymienionych państw uchwały usunąć te wątpliwości za pomocą oświadczenia uzupełniającego, wobec czego ich pełnomocnicy (w tem miejscu następuje wyliczenie wszystkich pełnomocników), wysłani do Brześcia Litewskiego dla przeprowadzenia rokowań pokojowych z Rosją, mają do oświadczenia co następuje: Dla uniknięcia nieporozumień przy komentowaniu punktu 2-go artykułu II traktatu pokojowego, zawartego w dniu 9-ym lutego 1918 r. pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z jednej strony, a ukraińska republika ludowa z drugiej strony, niniejszem stwierdza się, że przewidziana w drugim ustępie tego postanowienia traktatu komisja mieszana nie jest zobowiązana przy ustalaniu granicy przeprowadzić linię graniczną przez miejscowości Biłgoraj, Szebrzeszyn, Pułaczew, Radzyń, Międzyrzec, Sarnaki, lecz że ma ona prawo na zasadzie artykułu II punkt 2 tego traktatu pokojowego przeprowadzić wynikającą ze stosunków etnograficznych i życzeń ludności linię pograniczną również i na wschód od wymienionej linii Biłgoraj, Szebrzeszyn, Krasnystaw, Pułaczew, Radzyń, Międzyrzec, Sarnaki. Wspomniana komisja mieszana utworzona będzie z przedstawicieli stron zawierających traktat oraz z przedstawicieli Polskiej, przyczem każda z tych stron wyśle do komisji jedną liczbę delegatów. Strony, zawierające traktat za wspólnym porozumieniem, zaderżując, w jakim terminie ma się zebrać wspomniana komisja. Przygotowane w 5-ciu oryginalnych egzemplarzach w Brześciu Litewskim w dn. 4-ym marca 1918 r.

Z giełdy.

Warszawa, d. 18.III 1918 r.

Obbligacje m. Warszawy 6%	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	187,00	186,00
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	174,75	173,25
„ „ 4 1/2%	—	—
Waluta: Ruble (500)	154,75	152,20
„ (100)	166,90	165,82
Korony	64,05	63,90

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń

„PRZEZORNOŚĆ“

otrzymała zawiadomienie, że polisa na Rubli 1000 za Nr. 12696, wydana w dniu 10 października 1905 roku na imię **Bronisław Kaziród**, zaginęła. Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcja ma zaszczyt dodać, że zgodnie z uwagą 2 do § 4 Najwyższej zatwierdzonej Ustawy zagubiona polisa uznana zostanie za nieważną, jeżeli nie będzie przedstawiona Dyrekcji w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce polisy Nr. 12696 wydany zostanie stronie duplikat. 23.

Ogłoszenie Konkursu

Zarząd miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posady rachmistrza i kontrolera kasy Magistratu z placą roczną 1) dla rachmistrza:

3600 K. z 25% dodatkami aktywalnym, dwoma dodatkami trzechletnimi i dwoma czteroletnimi po 400 K. oraz dodatkami drożyznianym i wojennym; na czas wojny, 2) dla kontrolera: 2400 K. rocznie z 25% dodatkami aktywalnym, czterema dodatkami 3-letnimi po 300 K. oraz dodatkami drożyznianym i wojennym na czas wojny.

Kandydaci na te posady winni posiadać i w podaniu wykazać oprócz dostatecznej fizycznej zdolności odpowiednie kwalifikacje zawodowe, znajomość języków krajowych oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie.

Posady niniejsze nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydatów nastąpi stabilizacja.

Podanie należycie udokumentowane należy wnieść do Zarządu miasta Przemyśla do dnia 1-go kwietnia 1918.